



Wiesław Kozieliwicz

**Odpowiedzialność prawnika.
Wykład inauguracyjny wygłoszony
22 października 2022 r. na
uroczystości rozpoczęcia roku
akademickiego 2022/2023
w Europejskiej Wyższej Szkole
Prawa i Administracji
w Warszawie**

[Responsibility of a Lawyer: inaugural lecture delivered on October 22, 2022 at the commencement ceremony of the 2022/2023 academic year of the European University of Law and Administration in Warsaw]

Abstract

The aim of this publication is to present conditions required to establish the responsibility of lawyers as persons holding the position of public trust, focusing on judges and advocates in particular. Whilst focusing on both the historical perspective as well as analysing legal provisions which are currently in force, the author on each occasion comes to the conclusion that there are no ready-made standards defining what conduct offends the dignity of the profession. However, disciplinary sanctions are envisaged not only under the ethical standards but also under the legal provisions.

Keywords: advocates, dignity of the profession, disciplinary sanctions, judges, persons holding the position of public trust.

W Słowniku poprawnej polszczyzny możemy przeczytać, że jurysta to dawne, teraz rzadko używane, określenie znawcy prawa, prawnika. W języku łacińskim *iurista* to prawnik, a *iurisperita* – prawniczka, *iuridicus* – urzędnik wyposażony we władzę sądowniczą i administracyjną, *iurisconsultus* zaś to prawnik udzielający porad. W starożytnym Rzymie jurystami z początku byli wyłącznie członkowie kapłańskiego kolegium pontyfików, których przez wiele wieków rekrutowano wyłącznie z patrycjuszy, a później także ze stanu senatorskiego i rycerskiego. Pełnili swoje funkcje nieodpłatnie, gdyż odpłatność byłaby sprzeczna z ich wysokim statusem społecznym. Wielu jurystów sprawowało funkcje: konsulów,

prefektów, pretorianów czy namiestników prowincji. Ta grupa wyraźnie odróżniała się od mówców sądowych czy adwokatów. Od początku podstawowym zadaniem jurystów było znalezienie prawa potrzebnego do rozstrzygnięcia konkretnego przypadku. Udzielali oni porad prawnych zarówno osobom prywatnym, jak i magistraturom sądowym. Opinie jurystów stały się nawet źródłem prawa. W konstytucji raweńskiej z 426 roku przyznano moc obowiązującą pismom pięciu jurystów (Gaiusa, Papiniana, Paulusa, Ulpiana i Modestyna). Pisma innych jurystów można było powoływać tylko wtedy, gdy były cytowane przez kogoś z owej piątki. Juryści prowadzili także działalność dydaktyczną. Zajęcia opierały się na osobistych kontaktach ze słuchaczami (*auditores*) i najczęściej przybierały formę dyskusji z uczniami. W drugim wieku naszej ery były w Rzymie dwie szkoły prawnicze: Sabinianów i Prokulianów. Oczywiście niezależnie od nauczania w szkołach prawniczych w Rzymie, później też w Bejrucie czy Konstantynopolu, istniało również prywatne nauczanie podstaw prawa, którym zajmowali się drugorzędni juryści¹.

W przeszłości ważną rolę w nauczaniu prawa, przede wszystkim prawa kanonicznego oraz prawa rzymskiego, odegrały uniwersytety włoskie, na czele z Uniwersytetem w Bolonii, gdzie od połowy XI wieku wykłada się prawo². Tak dla porównania: w Królestwie Polskim prawa zaczęto nauczać dopiero w połowie XIV wieku w założonym przez króla Kazimierza III Wielkiego Uniwersytecie w Krakowie (późniejszym Uniwersytecie Jagiellońskim).

W nauce dominuje pogląd, że jedną z charakterystycznych cech wymiaru sprawiedliwości Polski królewskiej – od początku istnienia państwa polskiego, aż do jego upadku pod koniec osiemnastego wieku – był brak wymagań dotyczących wykształcenia prawników. Z obawy przed wzmocnieniem władzy królewskiej konsekwentnie zwalczano wszelki wpływ prawa rzymskiego na polskie prawo ziemskie³. Popularny szesnastowieczny pisarz Stanisław Orzechowski z pogardą wyrażał się o kształconych na uczelniach prawnikach i wykładanym tam prawie rzymskim. Uzasadniał niechęć do prawa rzymskiego charakterem polskiej szlachty, tymi słowami: „Tak z przyrodzenia natura Polska, niczego niewolnego przypuścić do siebie i przyjąć nie może”⁴. Takie powszechne podejście do prawa i prawników

¹ K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1997.

² A. Osmólska-Mętrak, *Alma Mater Studiorum*, „Wiedza i Życie”, 1999, tom 5.

³ A. Vetulani, *Opory wobec prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, „Analecta Cracoviensia”, 1969, nr 1, ss. 372 i 373.

⁴ S. Orzechowski, *Rozmowa albo dyjalog około egzekucyjnej Polskiej Korony*, 1567, s. 76.

powodowało, że zamiast zawodowych, wykształconych na uniwersytetach prawników, sprawami szlachty zajmowali się w sądach szlacheckich klienci magnatów, często niemający pojęcia o prawie, a bywało, że nieumiejący nawet własnoręcznie podpisać wydawanych orzeczeń. Jak się powszechnie zauważa w opracowaniach z historii ustroju Polski królewskiej, o ile w Europie Zachodniej stanowiska sędziowskie wyższego i średniego szczebla były dostępne jedynie dla osób z formalnym prawniczym wykształceniem uniwersyteckim lub – jak w Anglii – nabytym w drodze studiów w specjalnych wyższych szkołach prawniczych, o tyle w przypadku polskich koronnych sądów szlacheckich większość sędziów zdobywała umiejętności niezbędne w pracy orzeczniczej dzięki praktyce w kancelariach⁵. Zarazem jednak bardzo liczne procesy sądowe pomiędzy szlachcicami powodowały, że sędziowie ci byli obcy z prawem ziemskim, często używano w życiu codziennym wyrazów prawniczych; również spory życia codziennego, nienadające się na forum sądowe, rozstrzygano samodzielnie, zachowując jednak formy przejęte z procesów sądowych⁶.

Przykładowo kandydatami na deputatów (sędziów Trybunału Koronnego) mogły być osoby godne i cnotliwe (tj. takie, które cieszyły się dobrym imieniem i cziłą wśród szlachty), bogobojne (religijne), prawa koronne rozumiejące i posiadające jakiś majątek ziemski. Nie było wymogu posiadania wykształcenia prawniczego⁷. Dla porównania: w powołanym pod koniec XV wieku Sądzie Kameralnym I Rzeszy Niemieckiej, będącym swoistym sądem najwyższym tego cesarstwa, czternastu spośród 28 członków musiało się legitymować naukowym stopniem doktora nauk prawnych⁸.

Dopiero w połowie osiemnastego wieku zaczęła w Polsce mocniej wybrzmiewać krytyka takiego stanu rzeczy, niektórzy z publicystów w swoich pismach podkreślali, że jedyna droga do uzyskiwania umiejętności prawniczych wiedzie poprzez studia uniwersyteckie⁹.

Współcześnie za prawnika uznaje się osobę, która ukończyła studia prawnicze, nawet gdy taka osoba nie wykonuje zawodu prawniczego. W obowiązującej w Polsce klasyfikacji zawodów i specjalności prawnicy

⁵ P. Gawron, A. Moniuszko, Paweł Gawarski a „przygotowanie zawodowe” sędziów niższych sądów szlacheckich u schyłku XVI wieku, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 2015, nr 8(2), ss. 133–157.

⁶ P. Dąbkowski, Uwagi prawne w «Panu Tadeuszu», „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1899, nr 4, ss. 50–54.

⁷ W. Bednaruk, Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794, Lublin 2008, ss. 229–251.

⁸ M. Sczaniecki, Powszechna historia państwa i prawa, Warszawa 2003, ss. 261 i 262.

⁹ J. Sondel, Nauczanie prawa rzymskiego w Polsce w okresie Oświecenia, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1988, nr 40, ss. 213–229.

zostali uznani za specjalistów z dziedziny prawa¹⁰. Mamy kilkanaście zawodów prawniczych. Każdy z nich jest ważny. Bez nich nie może istnieć wymiar sprawiedliwości, system ochrony prawnej ani system świadczenia usług prawniczych. Niektóre z nich są wykonywane w ramach służby publicznej (por. art. 60 Konstytucji RP), inne to tzw. wolne zawody prawnicze. Zawsze jednak należy pamiętać, że mimo przyporządkowania każdemu z zawodów prawniczych właściwych mu czynności zawodowych – służą one jednemu celowi, jakim jest profesjonalna obsługa porządku prawnego i zapewnienia mu społecznej skuteczności w ramach prawniczego podziału pracy¹¹. Za profesje zaufania publicznego uznaje się następujące zawody prawnicze: adwokata, radcy prawnego, notariusza, komornika i rzecznika patentowego. Wskazuje się, że wykonywaniu zawodu zaufania publicznego musi towarzyszyć realne „zaufanie społeczne”. Na zaufanie to składa się szereg czynników, wśród których na pierwszy plan wysuwają się: przekonanie o zachowaniu przez wykonującego ten zawód dobrej woli, właściwych motywacji, należytej staranności zawodowej oraz wiara w przestrzeganie wartości istotnych dla profilu danego zawodu¹².

W art. 17 ust. 1 Konstytucji RP ustrojodawca przesądził o dopuszczalności tworzenia w drodze ustaw samorządów zawodowych reprezentujących zawody zaufania publicznego, a także określił funkcję ochronną tych samorządów, polegającą na sprawowaniu pieczy nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Podkreśla się, że zaufanie społeczne (publiczne) jest podstawą funkcjonowania zawodów, określaną przy pomocy tej kategorii w art. 17 ust. 1 Konstytucji RP. Minimum tego zaufania wobec osób wykonujących zawody zaufania publicznego jest w ogóle niezbędną do ich istnienia i funkcjonowania. Zasada zaufania jest jedną z najważniejszych zasad etyki prawniczej¹³. Wśród historycznie ukształtowanych wartości, które winny być kultywowane przez prawników, wymienia się: godność zawodu, honor, uczciwość, bezinteresowność, takt i uprzejmość. Naruszenie

¹⁰ Por. rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 7 sierpnia 2014 r. w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania, Dz.U. 2018, poz. 227, z późn. zm.

¹¹ P. Skuczyński, S. Sykuna, *Leksykon etyki prawniczej: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2013, ss. 145–150.

¹² Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 lutego 2004 r., sygn. akt P 21/02, OTK-A 2004, nr 2, poz. 9.

¹³ K. Lubiński, *Konstytucyjne pojęcie zawodu zaufania publicznego [w:] Aequitas sequitur legem. Księga jubileuszowa z okazji 75. urodzin Profesora Andrzeja Zielińskiego*, K. Flaga-Gieruszyńska, G. Jędrejek (red.), Warszawa 2014, ss. 275–294.

godności zawodu stanowi zawsze jeden z zakazów ujętych w kodeksach etyki zawodowej poszczególnych zawodów prawniczych i zawsze pociąga za sobą odpowiedzialność dyscyplinarną.

W tekstach prawnych możemy natknąć się na wyrażenia „odpowiedzialność” i „odpowiadać”. Również w języku potocznym często posługujemy się sformułowaniem „odpowiedzialność”, rozumiejąc przez to: odpowiadanie przed kimś, wobec kogoś, za kogoś lub za coś. Mówimy, że ktoś zachował się odpowiedzialnie, czyli z poczuciem odpowiedzialności. Posługujemy się zwrotami o: odpowiedzialności moralnej, odpowiedzialności osobistej, odpowiedzialności zbiorowej, odpowiedzialności społecznej. Jest też pojęcie „odpowiedzialności prawnej”, rozumianej jako ponoszenie ujemnych konsekwencji prawnych określonego w prawie stanu rzeczy. Odpowiedzialność prawna nierozzerwalnie łączy się z oceną ujemną, która odnosi się do konsekwencji (następstw), a najczęściej (choć nie zawsze) także racji tych konsekwencji. Bezsensowne byłoby przecież wyobrażenie o odpowiedzialności w postaci nagrody. W prawie funkcje, formy i postacie odpowiedzialności są zróżnicowane w zależności od gałęzi prawa, w ramach której rozpatrywane jest zachowanie danego podmiotu. Możemy więc wyróżnić na przykład: odpowiedzialność cywilną, odpowiedzialność karną, odpowiedzialność administracyjną czy odpowiedzialność dyscyplinarną.

Zwracam uwagę, że preambuła Konstytucji RP zawiera fragment mówiący o „odpowiedzialności przed Bogiem lub przed własnym sumieniem” (zastosowano tu formułę alternatywy zwykłej, tzw. nierozłącznej, ze słowem „lub”). Każdy człowiek wierzący, w tym i prawnik, ponosi odpowiedzialność przed Bogiem. Przykładowo w Katechizmie Kościoła katolickiego czytamy, że wolność czyni człowieka odpowiedzialnym za swoje czyny. Dzięki wolnej woli każdy decyduje o sobie. Sąd Ostateczny ujawni, co każdy uczynił dobrego, i to, czego zaniechał w czasie swego ziemskiego życia, łącznie z wszystkimi tego konsekwencjami (pkt 1039)¹⁴.

Art. 53 ust. 1 Konstytucji RP stanowi: „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”. Wolność sumienia oznacza autonomię jednostki w sferze poglądów moralnych, aksjologicznych, filozoficznych. Dotyczy ona sfery wewnętrznych przemyśleń jednostki i w tym zakresie trudno sobie wyobrazić jakiegokolwiek ograniczenia prawne. Sumienie to uformowany osąd o moralnym dobru / złu zamierzonego przez człowieka własnego

¹⁴ Katechizm Kościoła katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994, s. 254.

konkretnego aktu, którego dokonanie staje się dlań źródłem wewnętrznej aprobaty bądź poczucia winy, własnego poczucia bycia dobrym lub złym człowiekiem. Sumienie to rodzaj mechanizmu uzgadniającego nasze działanie z uznanym przez nas za słuszny kodeksem norm moralnych. Niezawodność tego mechanizmu jest założona w ludzkich dyspozycjach wrodzonych: zdolności myślenia, wrażliwości emocjonalnej, instynkcie przetrwania. Sumienie ma charakter indywidualny, ponieważ angażuje świadomość każdego z nas oraz zakłada autorefleksję, w wyniku której porównujemy nasze postępowanie z wyznawanymi wzorcami. Sumienie jest najbardziej troskliwym «doradcą» człowieka, zawsze godnym zaufania i posłuchu, jest niejako «stróżem» wolności człowieka, który w konkretnej sytuacji projektuje własne bycie w obliczu wartości moralnych. Jest też źródłem pierwotnych sądów o życiu i świecie¹⁵. Zawarta w art. 66 ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych – dalej powoływanej jako u.s.p. – rota ślubowania sędziowskiego składanego wobec Prezydenta RP między innym głosi, że sędzia ma: „sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa, bezstronnie, według [sw]ego sumienia”. Zatem na gruncie u.s.p. sumienie uzyskało walor kategorii *normatywnej*. Oczywiście sędzia może uchylić się od orzekania ze względu na sprzeciw sumienia. Skorzystanie z klauzuli sumienia przez sędziego może przejawiać się w odmowie orzekania w określonych sprawach, jeżeli jest to niezgodne z jego sumieniem, albo w niezastosowaniu jako podstawy orzeczenia normy prawnej – odnoszącej się do stanu faktycznego sprawy – z tego powodu, że jej treść jest niezgodna z ocenami moralnymi, które dyktuje mu jego sumienie¹⁶. Instytucją procesową, która pozwala sędziemu uchylić się od orzekania ze względu na klauzulę sumienia, jest przewidziana w procedurach instytucja wyłączenia sędziego¹⁷. Nie jest przy tym wykluczona odpowiedzialność dyscyplinarna sędziego w sytuacji nadużycia przysługującego uprawnienia wynikającego z klauzuli sumienia. Jak przed laty pisał J. Ruff: „sumienie adwokata jest tą pierwszą księgą zasad etycznych, do której zwracać się musi przede wszystkim adwokat. Zanim głos zabierze przez swe właściwe organy korporacja lub zanim zwyczaj i poczucie moralne napiętnują jakiś czyn – do własnego sumienia odwołać

¹⁵ S. Gałęcki, Spór o sumienie: źródła i konsekwencje etyki Johna Henry'ego Newmana, Kraków 2012, ss. 21–99.

¹⁶ T. Liszcz, Aksjologiczne podstawy prawa pracy. Zarys problematyki, Lublin 2018, ss. 127–137.

¹⁷ A. Łazarska, Gwarancje swobody sumienia sędziego w procesie cywilnym, „Studia Prawnicze”, 2008, nr 3, s. 41–44.

się musi adwokat i zważyć w nim, czy konkretne postępowanie jego da się pogodzić z poziomem etycznym zawodu, z jego honorem, godnością i posłannictwem¹⁸.

Przybliżmy teraz problematykę odpowiedzialności prawnej przedstawicieli dwóch profesji prawniczych. Jedna jest z obszaru służby publicznej – to *sędzia*, druga zaś pochodzi z grupy tzw. wolnych zawodów zaufania publicznego – to *adwokat*.

W Starym Testamencie został opisany archetyp odpowiedzialności sędziego. Pierwsza księga Samuela głosi, że „pierworodny syn jego nazywał się Joel, drugiemu było na imię Abiasz, sędzili oni w Beer Szewie. Jednak synowie jego nie chodzili jego drogą, szukali własnych korzyści, przyjmowali podarunki, wypaczali prawo” (1 Sm 2–3). Stało się to podstawą do żądania ze strony starszyny pozbawienia ich prawa sądenia i ustanowienia króla¹⁹. Najstarsza regulacja prawna dotycząca przekupstwa sędziów zawarta jest w ustawie dwunastu tablic (*lex duodecim tabularum*). Stanowi ona, że sędzia, który orzekł zgodnie z życzeniem tego, od którego otrzymał pieniądze, był skazywany na karę śmierci²⁰. W polskim prawie do połowy XVI istniała instytucja naganany sędziego. Można było naganić sędziego za jakąkolwiek czynność procesową, z której strona nie była zadowolona. Takie nagananie wymagało określonej formy pozwu. Z pozwem łączyło się wezwanie skierowane do naganionego sędziego, aby w określonym miejscu i czasie stawił się przed wyższym sędzią dla usprawiedliwienia swego postępowania. Strona naganająca winna była złożyć opłatę zwaną *koczem*, która w istocie była zakładem między stroną naganającą a naganionym sędzią. Kocz wynosił trzy grzywny. Naganiony sędzia nie mógł, aż do oczyszczenia się z zarzutu, wykonywać czynności związanych z wymiarem sprawiedliwości. Jeżeli strona naganająca wygrała, otrzymywała zwrot złożonego przez siebie kocza, a ponadto sędzia winien był jej zapłacić karę piętnadzieiesiątą. Nadto naganiony sędzia tracił prawo do orzekania. W przypadkach gdy strona naganająca przegrała, to sędzia otrzymywał kocz. W literaturze podkreśla się, że w przypadku naganany strona – przez wykazanie sędziemu jego stronniczości – dążyła w istocie do zmiany wyroku. Później oprócz naganany pojawił się środek

¹⁸ J. Ruff, *Dyscyplina adwokatury*, „Palestra”, 1938, nr 7–8, s. 680.

¹⁹ W. Kulesza, *Czy sędzia lub prokurator może odpowiadać za stosowanie prawa?* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne stanu wojennego*, Lublin 2003, s. 183.

²⁰ T. Palmirski, *Prawnokarna odpowiedzialność sędziego źle wypełniającego swoje officium*, „Zeszyty Prawnicze UKSW”, 2004, z. 4, ss. 27–43.

prawny, który ją wyparł, a mianowicie apelacja. Nie była ona skierowana, co do zasady, przeciwko sędziemu, który wydał wyrok – gdy tymczasem nagana u swoich podstaw była skierowana przeciwko czci i godności sędziego przez zarzucenie mu niesprawiedliwego postępowania²¹. Ordynacja Trybunału Koronnego z 1578 r. nie określała, w jakim trybie ani przez kogo mają być sądzeni sędziowie (deputaci) Trybunału Koronnego za przestępstwa popełnione w czasie trwania kadencji. Dopiero w 1616 r. uchwalono, że mają być sądzeni przez Trybunał Koronny jak osoby prywatne. W 1699 roku postanowiono, że skorumpowani sędziowie będą pozbawieni honoru i skazywani na grzywnę w wysokości dwóch tysięcy złotych. Orzekać miał w takich sprawach Trybunał Koronny następnej kadencji²². Trybunał Koronny sprawował też jurysdykcję w sprawach o zaniedbania urzędnicze sędziów sądów ziemskich. Niezależnie od tej odpowiedzialności sędziowie sądów ziemskich ponosili również odpowiedzialność cywilną z tytułu szkód spowodowanych zawinionym nieodbyciem sesji sądowej. Sędziowie starali się zabezpieczyć od ponoszenia ewentualnej odpowiedzialności, składając tzw. protestacje, w których przedstawiano przyczyny nieodbycia tzw. roków sądowych lub nieobecności jednego z sędziów²³. W Kodeksie karzącym Królestwa Polskiego, ogłoszonym 20 lipca 1818 roku w Dzienniku Praw Królestwa Polskiego, stypizowano zbrodnię – zagrożoną karą ciężkiego więzienia od 3 lat do lat 10 – nadużycia władzy przez sędziego. Do znamion jej należało postąpienie sędziego wbrew konstytucji i przepisom prawa, a przez to wyrządzenie „znakomitej szkody, bądź na majątku, bądź na sławie, ciele, wolności lub w prawach drugiego”. Z treści art. 98 tego kodeksu wynika, że monarcha żądał od sędziego „prawego i sumiennego pełnienia obowiązków swego urzędu”²⁴. Z kolei w Drugiej Rzeczypospolitej, na ziemiach byłego zaboru pruskiego, w obowiązujących tam do 1 września 1932 r. przepisach ustawy karnej Rzeszy Niemieckiej z 15 maja 1871 r. stypizowano w § 334 przestępstwo sędziowskiej korupcji („przyjmuje albo pozwala sobie przyrzec podarunki lub inne korzyści, aby sprawę powierzoną sobie do prowadzenia lub rozstrzygnięcia poprowadzić albo rozstrzygnąć na korzyść lub niekorzyść

²¹ J. Rafacz, Nagana sędziego w dawnym procesie polskim, Lublin 1921.

²² T. Maisel, Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji koronnych, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1982, nr 2, ss. 73–109.

²³ A. Moniuszko, Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648): organizacja–funkcjonowanie–postępowanie, Warszawa 2013, ss. 144–159.

²⁴ J. Migdał, Prawo Kodeksu karzącego dla Królestwa Polskiego z 1818 roku, Gdańsk 2006, ss. 49 i 50.

jednego z zainteresowanych”), a w § 336 – zagrożone karą ciężkiego więzienia do lat pięciu – przestępstwo tzw. naginania prawa („prowadząc lub rozstrzygając sprawę, umyślnie nagina prawo na korzyść albo niekorzyść jednej ze stron”).

Według polskiego ustawodawstwa sędzia ponosi odpowiedzialność karną zarówno w przypadku przestępstw popełnionych w związku z pełnieniem funkcji sędziego, jak i niezwiązanych z wymiarem sprawiedliwości. Postawienie sędziego przed sądem karnym poprzedzone jest zawsze sądownym postępowaniem w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, czyli postępowaniem w przedmiocie uchylenia sędziowskiego immunitetu, który stanowi instytucję ustrojową ustanowioną przez art. 181 Konstytucji RP. W myśl tego przepisu sędzia nie może być, bez uprzedniej zgody sądu określonego w ustawie, pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani pozbawiony wolności. Należy podkreślić, że immunitet sędziowski nie jest rozwiązaniem prawnym służącym uniknięciu odpowiedzialności karnej przez sędziego, przeznaczonym dla ochrony jego osoby. Jest to przede wszystkim ustrojowa gwarancja niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów, służąca ochronie jednego z podstawowych, konstytucyjnych praw obywatelskich, jakim jest prawo do rzetelnego, sprawnego, sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (por. art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Immunitet sędziowski został wprowadzony przez ustrojodawcę w głównie w interesie obywateli – po to, by zapewnić rzeczywisty (a nie iluzoryczny) dostęp do niezależnego sądu, w którym orzekają niezawisli i bezstronni sędziowie. Nie może być bowiem mowy o funkcjonowaniu sądów jako organów władzy sądowniczej, niezależnej i odrębnej od innych władz (por. art. 173 Konstytucji RP), bez zapewnienia sprawującym tę władzę sędziom pełnej niezawisłości (swobody orzekania w zgodzie z przepisami prawa i własnym sumieniem – art. 178 ust. 1 Konstytucji RP). W ostatnich latach Sąd Najwyższy w kilkunastu przypadkach zezwolił na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej; w większości spraw dotyczyło to przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w ruchu drogowym (przestępstwa prowadzenia pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości czy spowodowania wypadku drogowego).

Ustawa z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze przyznaje adwokatom immunitet materialny w zakresie niektórych przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego. Zatem adwokat, który wykonując swój zawód, nadużyje

wolności słowa i pisma, popełniając tym samym ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza, podlega ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej (por. art. 8 ustawy – Prawo o adwokaturze). Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 14 grudnia 2005 r., SK 22/05, stwierdził, że art. 8 ustawy z 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze jest zgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 i art. 32 ust. 1 Konstytucji RP²⁵. W uzasadnieniu tego wyroku Trybunał Konstytucyjny wskazał, że wartością, której realizacji ma służyć immunitet adwokacki, jest – w bliższej perspektywie – ochrona praw strony procesowej (oskarżonego, powoda, pozwanego), a w dalszej perspektywie – prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, stanowiące niewątpliwie element konieczny utrzymania porządku publicznego. Immunitet adwokacki jest związany z konstytucyjnym prawem do obrony w sprawie karnej (art. 42 ust. 2 Konstytucji RP), a gwarancja niekaralności adwokata w razie ewentualnego nadużycia korzystania z wolności słowa pozwala mu na użycie w obronie klienta argumentów, które w innej sytuacji mogłyby narazić go na odpowiedzialność. Oczywiście jest, że zakres tego immunitetu nie obejmuje odpowiedzialności cywilnej adwokata za nadużycie wolności słowa (procesy o ochronę dóbr osobistych wytoczone przez osobę znieważoną lub zniesławioną przez adwokata). Wśród nielicznych skazań adwokatów za popełnienie przestępstw są te za przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, przeciwko bezpieczeństwu w ruchu lądowym oraz przeciwko mieniu. W jednym z orzeczeń Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury trafnie podkreślono, że dopuszczenie się przez adwokata przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości pozbawia go możliwości działania w środowisku związanym z wymiarem sprawiedliwości. Nie jest możliwe pozostawienie w adwokaturze osoby, która dopuściła się przestępstwa podżegania do fałszywych zeznań, niezależnie od jej motywacji. Posługiwanie się przestępstwem dla obrony, choćby najbardziej moralnie uzasadnionych interesów, nie mieści się w katalogu narzędzi, którymi może posługiwać się adwokat²⁶.

Jednym z rodzajów odpowiedzialności prawnej jest odpowiedzialność dyscyplinarna. Służy ona zapewnieniu przestrzegania szczególnych reguł zachowania przyjętych w danej, prawnie określonej grupie społecznej, co

²⁵ OTK-A 2005, nr 11, poz. 135.

²⁶ Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z 26 września 2009 r., WSD 68/09, niepublikowane.

z reguły prowadzi do znaczącego poszerzenia zakresu ponoszenia odpowiedzialności za zachowania, które w prawie pozytywnym nie stanowią czynów karalnych. Jest rodzajem odpowiedzialności blisko spokrewnionej z odpowiedzialnością karną, nie na tyle jednak represyjną, by mogła być uznana za klasyczny rodzaj odpowiedzialności karnej²⁷. Należy jednak pamiętać, że między przewinieniami dyscyplinarnymi a przestępstwami i wykroczeniami nie zachodzi relacja wykluczania się. Innymi słowy: popełnienie przestępstwa będzie najczęściej także zachowaniem godzącym w godność danego zawodu i w związku z tym zarazem przewinieniem dyscyplinarnym. Brak ukarania za przestępstwo, w tym nawet wyrok uniewinniający, nie wyłącza odpowiedzialności dyscyplinarnej, gdyż nie wyklucza ustalenia, że zachowanie danej osoby naruszyło godność służby²⁸.

Zbigniew Leoński trafnie wskazuje, że:

- 1) odpowiedzialności dyscyplinarnej podlega tylko pewna kategoria obywateli,
- 2) odpowiedzialność dyscyplinarna jest ponoszona również tam, gdzie powszechne prawo nie przewiduje sankcji,
- 3) kary dyscyplinarne w zasadzie pociągają za sobą skutki jedynie w sferze stosunku członka do danej organizacji,
- 4) organy rozstrzygające w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej są jak najściślej związane z tą organizacją, w której członkowie ponoszą odpowiedzialność dyscyplinarną²⁹.

Również Trybunał Konstytucyjny akcentuje, że odpowiedzialność dyscyplinarna jest co do zasady związana z postępowaniem sprzecznym z zasadami deontologii zawodowej, powagą i godnością wykonywanego zawodu, z czynami godzącymi w prestiż zawodu albo uchylającymi obowiązkom służbowym. Nie jest też, w odróżnieniu od przestępstw i wykroczeń, możliwa precyzyjna typizacja przewinień dyscyplinarnych, gdyż niemożliwe jest stworzenie zamkniętego katalogu zachowań zagrażających należytemu wykonywaniu obowiązków służbowych lub godzących w godność zawodu³⁰.

Wskazać należy, że w XIX wieku niezależnie od aktów prawnych, w których stypizowano przestępstwa indywidualne sędziów (tj. przestępstwa, którego podmiotem był sędzia), pojawiają się unormowania dotyczące

²⁷ M. Laskowski, Czy odpowiedzialność dyscyplinarna jest rodzajem odpowiedzialności karnej?, „Themis Polska Nova”, 2013, nr 1 (4), ss. 95–97.

²⁸ W. Wróbel, A. Zoll, Polskie prawo karne. Część ogólna, Kraków 2010, s. 310.

²⁹ Z. Leoński, Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie Polski Ludowej, Poznań 1959, s. 64 i 65.

³⁰ Por. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 27 lutego 2001 r., K 22/00, OTK 2001, nr 3, poz. 48.

odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Przykładem tego jest wydana 21 maja 1868 r. austriacka ustawa o postępowaniu dyscyplinarnym przeciw urzędnikom sędziowskim i niedobrowolnego przenoszenia tychże na inne miejsce i w stan spoczynku. Obowiązywała ona w Drugiej Rzeczypospolitej na ziemiach byłego zaboru austriackiego do 1 stycznia 1929 r. Przewidziano w niej odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów za naruszenie obowiązków „nałożonych na nich przez ich urząd lub przysięgę służbową”. Wskazano też, że: „Do obowiązków urzędników sędziowskich należy także, ażeby nie okazywali się niegodnymi czci i zaufania, jakiego ich godność wymaga, przez swe zachowanie się w urzędzie i poza nim”. W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 lutego 1928 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej powoływane jako u.s.p. z 1928 r.) określono, że sędzia odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe i uchybienia godności urzędu. Ponadto odpowiadał dyscyplinarnie za swoje postępowanie przed objęciem stanowiska sędziego, jeżeli przez nie uchybił obowiązkowi piastowanego wówczas urzędu państwowego lub okazał się niegodny stanowiska sędziowskiego. Odpowiadał też dyscyplinarnie za przewinienia dyscyplinarne sędziego w stanie spoczynku – co dotyczyło zarówno czynów popełnionych w okresie służby czynnej, jak i w stanie spoczynku. Współcześnie, w art. 107 u.s.p., znajdujemy podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. W doktrynie słusznie podkreśla się, że odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów spełnia co najmniej trzy zasadnicze cele. Po pierwsze: służy zapewnieniu niezależności sądów w aspekcie personalnym (pozwala na usunięcie z sądownictwa osób niegodnych piastowania funkcji sędziego) oraz organizacyjnym (jedynie organy władzy sądowniczej rozstrzygają w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów). Po drugie: odpowiedzialność dyscyplinarna jest elementem gwarancji niezawisłości sędziowskiej, gdyż w istocie chroni sędziego przed nieuzasadnionymi zarzutami, które mogą wiązać się z charakterem wykonywanej funkcji. Po trzecie: jest jednym z instrumentów strzegących powagi władzy sądowniczej, co realizuje się przez samokontrolę wewnątrz korporacji sędziowskiej³¹. Zwraca się uwagę, że poddanie sędziego odpowiedzialności dyscyplinarnej za popełnione przewinienie służbowe bądź uchybienie godności urzędu ma zasadnicze znaczenie z punktu widzenia zasady sędziowskiej niezawisłości, gdyż wyklucza w tym zakresie zastosowanie wobec sędziego działań o charakterze

³¹ M. Zubik, Status prawny sędziego Trybunału Konstytucyjnego, Warszawa 2011, ss. 156 i 157.

administracyjnym, a oddaje prawo do orzekania w sprawach o czyny stanowiące przewinienia dyscyplinarne sądom dyscyplinarnym – złożonym z sędziów, którym przysługuje atrybut niezawisłości³².

Przed laty w jednym z orzeczeń Senatu Dyscyplinarnego przy Sądzie Najwyższym trafnie stwierdzono, że „w wypadkach spraw dyscyplinarnych dotyczących honoru i uchybienia godności stanu adwokackiego sąd dyscyplinarny nie ma gotowych norm, które określałyby, jakie postępowanie ubliża honorowi i godności stanu adwokackiego – i dlatego sam te normy tworzyć musi [...] Wychodząc ze słusznego założenia, iż w ochronie honoru i godności stanu adwokackiego najwięcej zainteresowani są sami adwokaci i że do decydowania, jakie konkretnie postępowanie w danych warunkach środowiska społecznego należy uważać za temu honorowi i tej godności uwłaczające – są najbardziej powołani przedstawiciele stanu adwokackiego obdarowani jego zaufaniem; prawodawca te niezmiernej doniosłości zadania powierzył wyłącznie przedstawicielom adwokatury”³³. We współczesnym orzecznictwie dyscyplinarnym sądów adwokackich podkreśla się, że przynależność adwokata do profesji zaufania publicznego nakłada na niego obowiązki i ograniczenia idące znacznie dalej, niż ma to miejsce w wypadku grup społecznych czy zawodowych niemających takiego charakteru. Zatem o ile w wypadku osób niewykonujących zawodu zaufania publicznego zachowania nieetyczne, niegodne, naganne, jeśli tylko nie stanowią naruszenia prawa, nie podlegają sankcjonowaniu innemu niż środowiskowe bądź rodzinne, o tyle zachowanie takie w wypadku osób wykonujących zawód zaufania publicznego podlega również ocenie na płaszczyźnie odpowiedzialności dyscyplinarnej³⁴. W polskim systemie prawnym poniesienie odpowiedzialności dyscyplinarnej nie zwalnia adwokata np. od odpowiedzialności cywilnej wobec klienta.

Podsumowując te rozważania, można stwierdzić, że prawnik ponosi odpowiedzialność: przed Bogiem, wobec własnego sumienia, lecz także odpowiedzialność: prawną, w tym karną, cywilną i dyscyplinarną. Pod-

³² W. Koziulewicz, Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów w świetle ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych – kwestie procesowe i materialne, „Krajowa Rada Sądownictwa. Kwartalnik”, 2017, nr 2, ss. 65-77.

³³ Orzeczenie Senatu Dyscyplinarnego przy Sądzie Najwyższym z 8 marca 1922 r., Ds. 11/21, niepublikowane.

³⁴ Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury z 25 października 2014 r., WSD 86/14, niepublikowane.

kreślenia wymaga, że obowiązki prawnika nie ograniczają się do sumiennego wypełniania zadań wyznaczonych przepisami prawa. Prawnik, jak to zaznaczono w preambule do Kodeksu etyki prawników europejskich: „winien służyć interesom sprawiedliwości, a także podmiotom, które powierzyły mu dochodzenie i ochronę swoich wolności i praw, przy czym ma obowiązek nie tylko bronić interesów klientów, ale także służyć im poradą”. W tej preambule podkreślono ponadto, iż szacunek dla pracy wykonywanej przez prawnika leży u podstaw praworządnego i demokratycznego społeczeństwa.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Zarówno osoby decydujące się na wybór studiów prawniczych, jak i osoby wykonujące zawody prawnicze czasami mają wątpliwości co do zasadności wyboru swej drogi zawodowej. Jak ten uczeń z „Fausta”...

„Prawo mnie nie pociąga” – tak w dramacie Johanna Wolfganga Goethego powiedział uczeń do przebranego za Fausta Mefistofelesa. Diabeł mu odpowiedział: „I nie dziwię się, szczerść odpłacę szczerością:

prawo się jak zaraza wlecze za ludzkością
i z pokolenia w pokolenie
ustawa idzie za ustawą,
a nic się przecież nie zmienia;
rozum się staje głupstwem, dobrodziejstwo klęską,
bezprawiom toruje prawo
drogę zwycięską;
ty brzemię to dziedziczysz – rozpacz ciebie chwyta – bo o prawo, niestety, nikt nigdy nie pyta”³⁵.

Przeanalizujmy ten zacytowany fragment. Przecież to Mefistofeles (diabeł) przedstawia argumenty przeciwko prawu i prawnikom. Dlaczego? Odpowiedź: bo to prawo „jak zaraza wlecze się za ludzkością”; i – dodam – starając się porządkować („to prawo”) pogmatwane ludzkie sprawy i zapobiegając tym samym chaosowi bezprawia (a przecież diabłu nie o to chodzi).

³⁵ J.W. Goethe, Faust, Warszawa 1953, s. 125 i 126.

Abstrakt

Celem publikacji jest przedstawienie przesłanek odpowiedzialności prawników jako osób wykonujących zawód zaufania publicznego, ze szczególnym uwzględnieniem sędziów i adwokatów. Autor, dokonując analizy historycznej oraz z punktu widzenia obowiązującego prawa, dochodzi do wniosku, iż – w obu tych ujęciach – nie ma tutaj gotowych norm, które określałyby, jakie postępowanie uwłacza godności wykonywanego zawodu; sankcje dyscyplinarne są jednak nie tylko etyką, ale także prawem przewidziane.

Słowa kluczowe: adwokaci, godność zawodu, osoby zaufania publicznego, sędziowie, sankcje dyscyplinarne.

BIBLIOGRAFIA

Bednaruk W., Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794, Lublin 2008.

Dąbkowski P., *Uwagi prawne w «Panu Tadeuszu»*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1899, nr 4.

Gałecki S., *Spór o sumienie: źródła i konsekwencje etyki Johna Henry’ego Newmana*, Kraków 2012.

Gawron P., Moniuszko A., Paweł Gawarski a „przygotowanie zawodowe” sędziów niższych sądów szlacheckich u schyłku XVI wieku, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa”, 2015, nr 8(2).

Goethe J.W., *Faust*, Warszawa 1953.

Katechizm Kościoła katolickiego, Pallottinum, Poznań 1994.

Kozielewicz W., *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów w świetle ustawy z 27 lipca 2001 r. Prawo o ustroju sądów powszechnych: kwestie procesowe i materialne*, „Krajowa Rada Sądownictwa. Kwartalnik” 2017, nr 2.

Kulesza W., *Czy sędzia lub prokurator może odpowiadać za stosowanie prawa?* [w:] A. Grześkowiak (red.), *Prawo karne stanu wojennego*, Lublin 2003.

Laskowski M., *Czy odpowiedzialność dyscyplinarna jest rodzajem odpowiedzialności karnej?*, „Themis Polska Nova”, 2013, nr 1(4).

Leoński Z., *Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie Polski Ludowej*, Poznań 1959.

Liszczyński T., *Aksjologiczne podstawy prawa pracy. Zarys problematyki*, Lublin 2018.

Lubiński K., *Konstytucyjne pojęcie zawodu zaufania publicznego [w:] Aequitas sequitur legem. Księga jubileuszowa z okazji 75. urodzin Profesora Andrzeja Zielińskiego*, K. Flaga-Gieruszyńska, G. Jędrejek (red.), Warszawa 2014.

Łazarska A., *Gwarancje swobody sumienia sędziego w procesie cywilnym*, „Studia Prawnicze”, 2008, nr 3.

Maisel T., *Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji koronnych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1982, nr 2.

Migdał J., *Prawo Kodeksu karzącego dla Królestwa Polskiego z 1818 roku*, Gdańsk 2006.

Moniuszko A., *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648): organizacja–funkcjonowanie–postępowanie*, Warszawa 2013.

Orzechowski S., *Rozmowa albo dyjalog około egzekucyjnej Polskiej Korony*, 1567.

Osmólska-Mętrak A., *Alma Mater Studiorum*, „Wiedza i Życie”, 1999, tom 5.

Palmirski T., *Prawnokarna odpowiedzialność sędziego źle wypełniającego swoje officium*, „Zeszyty Prawnicze Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego”, 2004, z. 4.

Rafacz J., *Nagana sędziego w dawnym procesie polskim*, Lublin 1921.

Ruff J., *Dyscyplina adwokatury*, „Palestra”, 1938, nr 7–8.

Skuczyński P., Sykuna S., *Leksykon etyki prawniczej: 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2013.

Sondel J., *Nauczanie prawa rzymskiego w Polsce w okresie Oświecenia*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1988, nr 40.

Szaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa*, Warszawa 2003.

Vetulani A., *Opory wobec prawa rzymskiego w dawnej Polsce*, „Analecta Cracoviensia”, 1969, nr 1.

Wróbel W., Zoll A., *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2010.

Zubik M., *Status prawny sędziego Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2011.